

JERZY MICHALSKI

KILKA UWAG O KONCEPCJI SEJMU RZĄDZĄCEGO W XVIII W.

W. Kalinka zatytułował „Sejm rządzący” część trzecią swego znakomitego dzieła *Sejm Czteroletni*¹. Sejm ów bowiem, postanowiwszy działać w permanencji i skasowawszy Radę Nieustającą, nie dążył do stworzenia na jej miejsce nowego centralnego organu władzy wykonawczej. Lansowane na przełomie 1788 i 1789 r. przez stronnictwo królewskie pomysły ustanowienia Straży Praw odrzucone zostały jako próba wskrzeszenia znienawidzonej Rady Nieustającej, a gdy w 1790 r. przywódcy stronnictwa patriotycznego chcieli stworzyć w obliczu spodziewanej wojny organ rządowy w postaci tzw. Administracji Ekstraordynaryjnej, napotkali równie silny opór sejmujących, którzy upatrywali w instytucji tej „zbliżenie do absolutyzmu”². Sejm Czteroletni działał więc jako rządzący do 3 V 1791 r., a nawet i później, choć Ustawa Rządowa stała na gruncie zdecydowanego rozdziału władz wykonawczej, prawodawczej i sądowniczej, w dalszych uchwałach rozwijających ramowe postanowienia konstytucji nawiązywał do koncepcji sejmu rządzącego. Uchwalona w poł. maja 1791 r. ustawa pt. „Sejmy” w art. XI wprowadzała wywodzącą się od J. J. Rousseau ceremonię zawieszania mocy władzy wykonawczej w momencie złączenia się izby poselskiej z senatem, a więc właściwego rozpoczęcia działań sejmu. Ceremonia ta miała przypominać, jak brzmią słowa ustawy, „iż wszystkie władze egzekucyjne początek i źródło swoje od narodu biorą, że urzędy z woli narodu prawa i rozkazy jego wykonywają”. Następnie jednak marszałek sejmowy miał oświadczać, iż „stany sejmujące zatrudnione stanowieniem praw i ważnymi Rzeczypospolitej sprawami, gdy same czuwać w tymże nad wykonaniem praw nie mogą ... chętnie zezwalają, aby wszelkie urzędy wykonawcze w mocy i działaniu swym do dalszego Rzeczypospolitej rozrządzenia trwały, dlaczego wyroki swoje do Straży przesyłać będą do ich wykonywania”³. Mimo że powyższy passus ustawy o sejmach zda-

¹ W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, Kraków 1895, s. 403 i n.

² E. R o s t w o r o w s k i, *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963, s. 300.

³ VL, t. IX, s. 255.

wał się ograniczać do czczego merytorycznie obrządku, sugerował on jednak sprzeczną z duchem i literą ustawy możliwość uzależnienia charakteru i funkcjonowania władzy wykonawczej od decyzji władzy prawodawczej. Tak bowiem można by było rozumieć słowa o trwaniu urzędów wykonawczych „do dalszego Rzeczypospolitej rozrządzenia”, gdyż słowo „Rzeczpospolita” znaczyło niewątpliwie sejm. O ile jednak tworzenie takiej możliwości wydaje się raczej niezamierzonym skutkiem stosowania nieprecyzyjnej retorycznej frazeologii, o tyle pozornie niewinny *passus* o przesyłaniu „wyroków” sejmu do Straży otwierał, dzięki wieloznaczności tego terminu, drogę do bezpośredniej ingerencji sejmu w działalność władzy wykonawczej.

Wyraźnie szedł w tym kierunku art. XVIII tejże ustawy. Nawiązując do postanowień art. XI stwierdzał on, „iż gdyby Straż odebrawszy zlecenie od sejmu w przepisany czas tegoż zlecenia nie wypełniła, tedy marszałek sejmowy ... do tej magistratury, do której też zlecenie ściąga się, przesłać go jest winien ... magistratura zaś wypełnić takowe zlecenie będzie powinna”⁴. Zresztą Sejm Czteroletni w ostatnim roku swego działania niejednokrotnie wydawał takie zlecenia komisjom rządowym, od razu omijając Straż⁵.

Inną formę wkroczenia sejmu w dziedzinę władzy wykonawczej stanowiła przyznana mu w art. III cytowanej ustawy rola arbitra między Strażą a podległymi jej organami w wypadku, gdyby któryś z nich uznał polecenie Straży za „być mogące szkodliwym”⁶. Był to relikwyt dawniejszych koncepcji lansowanych w projektach Deputacji do formy rządu Straży jako władzy jedynie dozorczej o nikłych uprawnieniach zwierzchnich w stosunku do poszczególnych organów wykonawczych⁷. W późniejszych zresztą ustawach o Straży i o poszczególnych wielkich komisjach zmodyfikowano ów punkt, pozwalając komisjom tym odwoływać się do sejmu w wypadku poleceń Straży „przeciwnych prawu”⁸.

To, że Sejm Czteroletni był długi czas sejmem rządzącym i że starał się zachować częściowo ten charakter nawet w okresie działania w ramach Konstytucji 3 maja, stanowiło skutek konkretnej sytuacji politycznej: zwycięstwa antykrólewskiej opozycji, a jednocześnie wyzwolenia się Polski spod rosyjskiej kurateli. Za sprawcę tych wydarzeń uchodził sejm, co podniosło wysoko jego prestiż oraz własne przekonanie o swoim znaczeniu i roli. Zewnętrznym tego wyrazem było stosowanie tytulatury: najjaśniejsze (a nie ja dotąd: prześwietne) stany. Rządzący charakter sejmu wypływał jednak również z założeń programowych odzwierciedlających głęboko zakorzenioną w mentalności politycznej społeczeństwa

⁴ Tamże, s. 261—262.

⁵ Tamże, s. 272, 300, 342, 344, 345, 442, 443.

⁶ Tamże, s. 251.

⁷ Rostworowski, *op. cit.*, s. 326—328.

⁸ VL, t. IX, s. 267, 284, 325, 462.

szlacheckiego nieufność do władzy wykonawczej przy jednocześnie niedostatecznym wykrystalizowaniu się jej koncepcji, zwłaszcza jeśli chodzi o ogólny rząd, a nie o odrębne gałęzie jak zarząd skarbu czy woj-ska.

W 10 liście do S. Małachowskiego, datowanym 3 XII 1788 r., Kołłątaj pisał: „Sejm trwały będzie u mnie monarchą, będzie prawa stanowił, będzie wszystkim magistraturom i obywatelom rozkazywał, będzie sam swych rozkazów doglądał”. A dalej: „Sejmy nasze powinny się wprawić bardziej do dozoru magistratur wykonawczych, do rozkazów z mocy ustanowionego prawa, niż do niebezpiecznego praw nowych stanowienia . . . Tyle milionów ludzi wolnemu rządowi podległych, tyle magistratur wyższych i niższych zatrudnionych około egzekucyi praw, tyle różnych w rządzie obiektów, tyle interesów zewnętrznych i wewnętrznych, nie potrzebują nieprzestannego dozoru? Dobrzy, aby się nie psuli, źli, aby kary nie uszli, skarb, aby był rządnie administrowany, ekonomija polityczna, aby pomagała gospodarzom prywatnym, wojsko, aby nie próżnowało i uciążliwe nie stało się, interesa z obcymi, żeby nie szkodziły naszej niepodległości, a pomagały naszej całości, miasta, aby się z gruzów i obalin dźwignęły, rękodzieła i kunszta, aby zakwitnęły, edukacyja publiczna, aby nam zdatnych w wszelkim powołaniu starczała ludzi, sprawiedliwość, aby równie dla wszystkich wymierzana była, nareszcie, aby między tak wielką liczbą różnych między sobą obiektów należyta zachowała się harmonija; otóż to są materyje sejmu trwałego”⁹.

Przy takiej koncepcji ustroju Rzeczypospolitej znikła funkcja centralnego rządu, a nawet centralnej władzy nie wykonawczej, ale jedynie „dozorczej” — Straży Praw¹⁰, król zaś sprowadzony zostawał do roli czysto reprezentacyjnej.

⁹ H. Kołłątaj, *Listy Anonima*, wyd. B. Leśnodorski i H. Wereszycka, t. II, Warszawa 1954, s. 97, 113. Wcześniej podobne opinie (wyciągając z nich jednak nieco inne praktyczne konsekwencje) wypowiedział w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* S. Staszic: „Wtenczas kiedy tylko lud cały zgromadzony stanowił prawa dla siebie, moc prawodawcza od mocy wykonywającej koniecznie się oddzielać musiała . . . Teraz kiedy rzeczypospolite prawodawstwo swoim posłom zlecają, te dwie władze złączone być mogą . . . Niechaj sejm nieustanny moc prawodawczą z mocą wykonywającą w części łączy . . . Sam prawodawca będzie swoich praw stróżem”. S. Staszic, *Pisma filozoficzne i społeczne*, wyd. B. Suchodolski, t. I, Warszawa 1954, s. 58—59.

¹⁰ Tak wynikałoby z wywodów w 8 liście z 11 XI 1788 r., *Listy Anonima*, t. II, s. 29—42. Ale w 10 liście pisał: „Straż zaś przy królu zostawać mająca w czasie od-poczynku sejmu składałaby się z pewnej liczby senatorów i ministrów nie wcho-dzących do żadnej komisji”. Tamże, s. 117. Jest to jedyna pozytywna wzmianka o Straży w *Listach*. Natomiast w 1790 r. w *Prawie politycznym narodu polskiego*, stanowiącym ich kontynuację, wyjaśniał, że Straż nie sprawowałaby władzy wy-konawczej, lecz jej „dozór”, do zadań zaś sejmu należałoby „wglądanie w najwyż-sze wykonanie rządu” bądź, jak to nieco inaczej formułował, „wglądanie w dozór najwyższego wykonania”. Tamże, s. 220, 236, 238.

Kołątaj przedstawiając w ramach swego wówczas skrajnie republikańskiego programu w pełni wyartykułowaną koncepcję sejmu rządzącego kontynuował, acz raczej nieświadomie, wątek republikańskiej myśli reformatorskiej, zapoczątkowany na progu stulecia. S. Dunin-Karwicki, rozstrzygając na rzecz „wolności” jej parowiekowy konflikt z „majestatem”, przekazywał wszystkie niemal uprawnienia królewskie „narodowi” („rex . . . haec iura maiestatis quae in manu eius restant conferat in populum”¹¹) reprezentowanemu przez sejm „ustawiczny”¹², który zastąpiłby również dotychczasowe rady senatu. W ten sposób sejm otrzymywał zadania wchodzące w zakres władzy wykonawczej, którym to pojęciem Karwicki oczywiście nie operował, i stawał się, jak słusznie określił to Konopczyński, sejmem rządzącym¹³. Sejm ów miał: „omnes materias status tractare, domestica et interna curare, desideria palatinatum . . . expedire”¹⁴. Zadaniom wykonawczym bardziej niż prawodawczym służyć miał zaprojektowany przez Karwickiego podział sejmu na trzy izby poselsko-senatorskie, z których dwie miałyby dość wyraźne zakresy kompetencji rzeczowej, mianowicie druga: sprawy zagraniczne, trzecia: sprawy skarbowe, a jedynie pierwsza wieloznaczne zadanie decydowania o sprawach zamieszczanych w instrukcjach sejmikowych. Szczególne uprawnienie uzyskać miał sejm ustawiczny kosztem najpotężniejszego w dawnej Rzeczypospolitej organu wykonawczego, jakim był urząd hetmański. „Ad limitandam ducalem potentiam expediret — pisał Karwicki — ut suprema clava in dispositione annuorum comitiorum esset, nec conferretur nisi in urgente necessitate idque ad tempus”¹⁵. Sejm wybierałby w tajnym głosowaniu takich doraźnych hetmanów, którzy ponadto byłiby zobowiązani zdawać sejmowi rachunek ze swych czynności.

Niezależnie od radykalizmu tej ostatniej propozycji, jak również głęboko naruszającego istniejący w Rzeczypospolitej stan rzeczy zredukowania niemal do zera prerogatyw królewskich, Karwickiego koncepcja sejmu rządzącego szła po linii ówczesnej praktyki, która wskutek zasadniczej niechęci do wprowadzania jakichkolwiek nowości ustrojowych wyrażała się w zahamowaniu właściwych funkcji prawodawczych sejmu. Nie miał on bowiem za zadanie tworzyć nowych norm prawnych, lecz bronić zachowania istniejących, przypominając i potwierdzając je i pil-

¹¹ S. Dunin-Karwicki, *De ordinanda republica*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1871, s. 20.

¹² Termin użyty przez Karwickiego we wcześniejszej polskiej wersji jego traktatu. *Rzeczypospolita w dobie upadku 1700—1740. Wybór źródeł*, wyd. J. Gierowski, Wrocław 1955, s. 236.

¹³ W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 69.

¹⁴ Karwicki, *op. cit.*, s. 42.

¹⁵ Tamże, s. 113.

nując wprowadzania w życie, a jednocześnie wydawać liczne szczegółowe postanowienia w sprawach partykularnych i prywatnych¹⁶.

Funkcje sejmu w zakresie władzy wykonawczej silnie wyeksponował autor *Głosu wolnego*, wyodrębniając je od funkcji ustawodawczych przez zaprojektowanie dwóch faz działalności sejmu: pierwszej, podczas której proponowano by, dyskutowano i uchwalano „prawa i konstytucje”, i drugiej, w czasie której zajmowano by się egzekucją owych uchwał zarówno na szczeblu centralnym, jak i wojewódzkim. Nb. zgodnie z ówczesnymi wyobrażeniami owe wykonawcze kompetencje sejmu miałyby przede wszystkim charakter sędziowski¹⁷. Sejm, w którym w sposób znacznie bardziej niż dotąd zintegrowany współdziałałyby wszystkie trzy stany: król, senat i izba poselska, wchłonąłby urzędy ministerialne. Ich piastunowie, obierani przez sejm na 6 lat, uzależnieni byłiby całkowicie od decyzji izb ministerialnych, na które dzieliłby się sejm. W ten sposób sejm skupiałby całą władzę w państwie (łącznie z sędziowską) sprawując „perpetuum regimen” Rzeczypospolitej¹⁸.

W większym jeszcze stopniu niż autor *Głosu wolnego* rozróżniał pojęcia władzy prawodawczej i władzy wykonawczej S. Konarski. Ale i według niego polski sejm wypełniać miał nie tylko zadania prawodawcze i nie tylko kontrolować władzę wykonawczą, ale i de facto sam ją sprawować. „U nas więc — pisał w t. I *O skutecznym rad sposobie* — władzą i stanowienia, ale oraz i wymożenia obserwy praw same mają sejmy, którą magistratom różnym zlecają i komunikują wprawdzie, ale te magistraty, gdy czasem nie wydołają utrzymać w wigorze prawa, muszą znowu uciekać się do sejmu. I tak sejm zawsze jest stanowicielem, obrońcą i egzekutorem każdego prawa”¹⁹. Stąd, zdaniem Konarskiego, głównym, jeśli nie jedynym, środkiem dzwignięcia Rzeczypospolitej z upadku było uczynienie sejmowych rad istotnie skutecznymi.

Konarski, jak wiadomo, zaprojektował w swym dziele utworzenie Rady Rezydentów, kolegialnego organu wykonawczego wyłanianego przez sejm. Ale Rada ta zachowywałaby charakter władzy wykonawczej jedynie w czasie przerw w obradach sejmu. Gdy sejm zbierał się, Rada nie przestawałaby funkcjonować, ale wówczas jej zadania polegać miały na dostarczaniu sejmowi informacji i sugestii w zakresie rzeczowym

¹⁶ H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej w dobie oligarchii 1652—1763*, Poznań 1966, s. 29—30, 375—377.

¹⁷ „Już to w ogóle idea rządu jako czegoś odrębnego od prawodawstwa i sądownictwa, a wyższego nad samo wykonywanie praw, z trudem wchodziła do polskich mózgow; wszędzie tylko rady i sądy” — konstatował Konopczyński przy okazji omawiania *Głosu wolnego*. *Polscy pisarze polityczni XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 111.

¹⁸ *Głos wolny wolność ubezpieczający*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 93.

¹⁹ *O skutecznym rad sposobie*, cz. I, Warszawa 1760, s. 15.

poszczególnych czterech departamentów, na które się dzieliła²⁰. Konarski na początku rozdziału poświęconego Radzie Rezydentów przypomniał, że „deliberacja i decyzja o wszystkich dobra publicznego tykających się interesach, dopieroż o walnych i głównych należy do trzech Stanów Zgromadzonej Rzeczypospolitej”²¹. Rada Rezydentów sprawować więc miała władzę wykonawczą jedynie w zastępstwie sejmu i z zachowaniem dla niego decyzji w sprawach najważniejszych²².

Przekonanie, iż centralny organ władzy wykonawczej winien mieć charakter zastępczy w stosunku do sejmu, legło u podstaw większości późniejszych projektów stworzenia tego rodzaju ciał, mimo że monteskiuszkowska dystynkcja władzy prawodawczej, wykonawczej i sędowniczej nie była obca ówczesnym polskim pojęciom ustrojowo-politycznym²³. W projektach tych zakładano, iż organ taki działać ma wyłącznie w okresach międzysejmowych i na podstawie przekazania mu przez sejm części swych uprawnień.

W projekcie Rady Nieustającej ułożonym w 1773 r. przez A. Ponińskiego czytamy, że Rada stanowiłaby „une émanation directe de souveraineté communiquée des états assemblés en Diète, qui nommerait ce Conseil ou cette Commission d'Etat en guise d'une délégation, d'une assemblée de plénipotentiaires députés, dont les dits états restent toujours les hauts commettants, en leur donnant des instructions ... Ces instructions seraient très amples sur leur commission qui durera d'une Diète à l'autre ... Au cas d'un intervalle trop long de Diète à Diète, ils auraient un pouvoir exclusif touchant les incidents imprévus et pressants dans les affaires tant étrangères que domestiques, lesquelles ne souffriraient point de délai sur quoi ils rendraient particulièrement compte aux états assemblés en Diète”²⁴.

²⁰ Tamże, cz. IV, s. 188—189.

²¹ Tamże, cz. IV, s. 163.

²² Konarski zastrzegając, że Rada Rezydentów nie ma mocy prawodawczej, różnił dwa rodzaje jej zadań: 1. wcielanie w życie postanowień sejmów, 2. w okresie przerw między sesjami sejmu „nieustanna Rzeczypospolitej reprezentacja” i „interesów decydowanie tak wewnętrznych jako i zewnętrznych, które się codziennie i niezliczone trafiają i mnożą, a które bez uszczerbku i szkody żadną miarą nie mogłyby być odwleczone do sejmu; bo które być powinny i mogą być odłożone do sejmu, to takowe Rada ta byłaby całe obowiązana odesłać do sejmu”. Tamże, cz. IV, s. 166. Por. W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 248—249.

²³ W mowie na sejmie konwokacyjnym 16 V 1764 r. A. Zamoyski stwierdzał: „W każdym państwie troista znajduje się władza, to jest stanowienia, egzekucyi i sądów ... Cóż jest despotyzm, jeżeli nie tych trzech władzy złączenie czyli to w jednej osobie, czyli w jednej radzie”. *Historia Polski 1764—1795. Wybór tekstów*, wyd. J. Michalski, Warszawa 1954, s. 68 i 71.

²⁴ *Materiały do dziejów genezy Rady Nieustającej*, wyd. W. Konopczyński (Archiwum Komisji Historycznej, t. XII, cz. I, Kraków 1919, s. 68).

W opracowanym nieco później, być może przez M. Glayre'a, memoriale pt. *Réflexions sur la puissance exécutive en Pologne* zakres działalności przyszłej Rady Nieustającej pokrywać się miał z zakresem tzw. materii ekonomicznych²⁵, w których, według ustaw sejmu 1767/1768 r., sejm mógł podejmować uchwały większością głosów. W praktyce więc sfera działalności organu wykonawczego — Rady Nieustającej pokrywała się ze sferą działalności sejmu, któremu wymaganie jedności w uchwałach dotyczących materii stanu odbierało możliwość istotnego prawodawstwa. Stąd zrozumiałe jest stwierdzenie w cytowanym memoriale, iż z chwilą rozpoczęcia sejmu ustaje władza i działalność Rady Nieustającej²⁶. Menerzy Delegacji sejmowej 1773—1775 r., forsujący ideę Rady Nieustającej, chcieli maksymalnie rozbudować jej kompetencje i faktyczne znaczenie i dlatego podkreślali, iż Rada, podobnie jak sejm, reprezentuje „naród”, może więc przejąć uprawnienia króla, a na okres międzysejmowy dużą część uprawnień samego sejmu. Przeciwnicy Rady Nieustającej z jej charakteru zastępczego w stosunku do sejmu wyciągali wniosek, że jako jego chwilowy i lichej surogat jest ona jedynie złem koniecznym wynikającym ze zbyt krótkich kadencji sejmowych²⁷. Stąd w latach 1775—1788 antykrólewska opozycja zwalczająca Radę Nieustającą przeciwstawiała jej ideę sejmu gotowego, który znacznie by ograniczył bądź zgoła wyeliminował potrzebę istnienia Rady Nieustającej²⁸. W myśl głoszonego przez antykrólewską opozycję programu republikańskiego władza wykonawcza pozostawać miała w rękach odrębnych i niezależnych od siebie ministerstw czy komisji, zgodnie z teorią o konieczności podziału władzy wykonawczej, aby nie stała się ona groźna dla wolności. Nad poszczególnymi organami „podzielonej” władzy wykonawczej stać miał organ władzy dozorczej — Straż Praw, nie koordynujący ich działalności, lecz jedynie baczący, by nie naruszały one obowiązującego prawa, nie mogący wydawać im rozkazów, a tylko odwołujący się do sejmu. Zwierzchnią bowiem władzę wykonawczą sprawować

²⁵ Tamże, s. 100.

²⁶ Tamże, s. 108.

²⁷ Krytycznie nastawiony do idei Rady Nieustającej poseł piński i członek delegacji sejmowej, I. Kurzeniecki, w ogłoszonych drukiem w 1774 r. *Refleksyjach nad projektem Consilii Permanentis* pisał: „aby za nadejściem terminu sejmu zaraz ustawała moc Consilii Permanentis ... bo czy zgadzałoby się z polityką, aby były razem w mocy dwie magistratury najwyższe? ... Niech tedy będzie jedna panem a druga sługą; w niebytności pana niech czyni porządki, ale w jego przytomności póty powinien być bezczynnym, aż pan się oddali”. Tamże, s. 121—122.

²⁸ Według relacji posła francuskiego w Petersburgu Juigné bawiący tam hetman Fr. K. Branicki oświadczył mu: „Je conviens qu'il seroit utile de donner à la Pologne un gouvernement raisonnable, qu'il subsistat perpétuellement un corps qui puisse maintenir les lois et les faire exécuter; je ne serois donc pas éloigné d'une diète perpétuelle sous tel nom que l'on voudra”. Juigné do Vergennesa 8 IV 1776, Archives du Ministère des Affaires Etrangères w Paryżu, Correspondance Politique Russie 99.

miał właśnie sejm²⁹, podczas gdy istotna władza prawodawcza znaleźć się miała w rękach szlacheckiego „narodu” zgromadzonego na sejmikach.

Program ten zdawał się być bliski realizacji po zwycięstwie antykrólewskiej opozycji na Sejmie Czteroletnim. Nie spieszo się jednakże z wcieleniem go w trwałe kształty ustrojowe, gdyż sejmujący zdobywcy pełni władzy prawodawczej i wykonawczej uznali taki stan rzeczy za najlepsze rozwiązanie³⁰. Paroletnie jednak rządy sejmowe przyniosły kryzys samej idei sejmu rządzącego, tak jak i całego republikańskiego programu ustrojowego. Ale radykalne wyrzeczenie się ambicji rządzenia państwem nastąpiło dopiero w obliczu zagrożenia zewnętrznego, kiedy to Sejm Czteroletni uchwałą z 29 V 1792 r. zawiesił swe czynności na czas nieokreślony.

²⁹ Dobitnie wyłożył to na krótko przed zniesieniem Rady Nieustającej Stanisław Kostka Potocki: „Mamy tedy dwa stopnie rządu naszego: rząd w komisjach, straż w senacie. Trzeba jeszcze trzeciego, czyli władzy najwyższej wszystkim zarządzić, wszystko rozwiązać mogącej, do której w czasie potrzeby straż by się rządu odwołać mogła i w jej ręce wrócić rząd, gdy ujrzy, iż jest niebezpiecznym w cudzych. Że taka władza polegać jedynie może w Rzeczypospolitej w trzech stanach zgromadzonej, to rzecz niewątpliwa, że Rzeczypospolita ma tylko rzetelne jestestwo swoje podczas sejmów, to jest rzeczą widoczną. Trzeba więc sejmu w takim przypadku, a to jeszcze jak najprędzej zwołać się mogącego”. *Myśli o ogólnej poprawie rządu krajowego*, b.m. [1788], b.pag.

³⁰ Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi: I. Potocki na sesji 13 I 1789 r.: „mamy rząd i co oczywista, że sami tym rządem jesteście”; W. Suchodolski na tejże sesji: „zapewne, że rząd krajowy jest potrzebny, ale rząd ten jest teraz w najlepszej egzekucji, gdy jest w stanach skonfederowanych Rzeczypospolitej”; T. Matuszewicz na sesji 15 I 1789 r.: „znam rząd najlepszy w sejmie ... chcę, żebyśmy byli rządem bez rywala, sejmem bez wice-sejmu”. *Diariusz sejmu ordynaryjnego ... r.p. 1788*, Warszawa 1789, s. 113, 119, 151.